

Anita Wojciechowska-Miszalska

SUBIEKTYWNA PRZESTRZEŃ SPOŁECZNA MŁODSZEGO I STARSZEGO POKOLENIA
(Z BADAŃ NAD SYSTEMEM IDENTYFIKACJI SPOŁECZNEJ)

1. Problem identyfikacji społecznej

W artykule tym podejmujemy problem społecznych więzi i identyfikacji w społeczeństwie polskim końca lat siedemdziesiątych¹. Z jakimi grupami społecznymi Polacy czuli się najbardziej związani, uważając je za najbliższe sobie, czyli jakie wybierali najczęściej jako grupy odniesienia? Hierarchia tych grup, będąca efektem wartościowania różnych grupowych afiliacji, poprzez które ludzie "zakotwiczeni" są w świecie społecznym, stanowi wyraz subiektywnie przetworzonej struktury społecznej. Z systemu identyfikacji społecznych daje się odczytać podstawowe osie integracji społecznej, a zarazem określić te obszary życia zbiorowego i te struktury społeczne, które dotknięte są atrofią społecznych więzi, pozostają niejako martwe, nie wzbudzając pozytywnych emocji i nastawień ze strony uczestników życia zbiorowego. Jest więc to ważne źródło wiedzy nie tylko o systemie wartości społeczeństwa - o tym, co dla ludzi jest bardziej, a co mniej ważne - ale także o stopniu spójności organizmu społecznego, o zakresie wspólnego "pola kulturowego".

¹ Empiryczną podstawę naszych rozważań i analiz stanowią badania przeprowadzone w drugiej połowie lat siedemdziesiątych na próbie reprezentacyjnej pracujących zawodowo mężczyzn - mieszkańców Łodzi. Opisujemy zatem stan świadomości społecznej w momencie, który socjologowie uznali za schyłek fazy ukrytej ostrego kryzysu społecznego w naszym kraju.

Ważnym pozostaje zatem pytanie, czy system identyfikacji społecznych kształtował się podobnie wśród różnych odłamów społeczeństwa, czy też miał on wersje odmienne w zależności od indywidualnych doświadczeń społecznych związanych z usytuowaniem jednostki w strukturze społecznej i jej biografią społeczną, z przynależnością pokoleniową, orientacją światopoglądową itp. Interesować nas będzie szczególnie pokoleniowy wymiar ewentualnych różnic bądź podobieństw.

Obiektywna przynależność do grupy nie musi, jak wiadomo, oznaczać przynależności subiektywnej, psychologicznej, wyrażającej się w poczuciu więzi i identyfikacji. Spośród wielości grupowych afiliacji pewne tylko rodzaje uczestnictwa i związane z nimi role społeczne uważane być mogą przez jednostkę za istotnie znaczące, angażujące całą niemal osobowość i wytwarzające poczucie silnej emocjonalnej bliskości. Są też grupy, w których uczestniczymy tylko na mocy instytucjonalnych powiązań, nie ulegając ich wartościom. Funkcjonują one w społecznym doświadczeniu jednostki zwykle jako obiekty mniej ważne, neutralne, nie wzbudzające silniejszego poczucia więzi i wspólnoty. Są wreszcie i takie, które wywołują głównie negatywne emocje i nastawienia.

Żyjąc w tej samej rzeczywistości, ludzie w istocie żyć mogą w innych zupełnie subiektywnych światach, składających się z odmiennych obiektów, mających różną psychologiczną doniosłość. Ich konstatacja tworzy coś, co metaforycznie można by nazwać "subiektywną przestrzenią społeczną"². Kategorią jej analizy jest dla nas identyfikacja.

Identyfikacja jest procesem psychologicznym, którego istota była ujmowana jako proces poszerzania sfery własnego "ja". Do obszaru "ja" włączone zostają mianowicie te elementy świata społecznego, z którymi jednostka czuje się najbardziej związana i uważa je za bliskie sobie. Co wpływa jednakże na indywidualną selekcję iden-

² Zjawisko to można potraktować jako pewien aspekt procesu pluralizacji "światów" życia społecznego, o którym piszą autorzy "The Homeless Mind", a który jest efektem rozbitcia i segmentacji systemów znaczeń przypisywanych przez ludzi obiektom społecznym i działaniom. Zob. P. L. Berger, B. Berger, H. Kellner, *The Homeless Mind*, Penguin Books 1981.

tyfikacji powodując, że pewne obiekty społeczne zostają uznane za subiektywnie znaczące a inne są odrzucane?

Odwotać się tu należy do ogólnych mechanizmów motywacyjnych osobowości. Otóż utożsamianie własnego "ja" z jakąś grupą społeczną bądź instytucją zależeć będzie od stopnia, w jakim są one w stanie zaspokajać indywidualne potrzeby i dążenia - te natury społecznej i psychologicznej. Zależeć będzie także od siły samych potrzeb i dążeń, ich subiektywnej wagi dla jednostki. Identyfikacji sprzyja również przekonanie, iż ma się, poprzez własne działania, możliwość wywierania wpływu na sposób funkcjonowania grupy czy instytucji - im większy mamy na coś wpływ i poczucie, że coś od nas zależy, tym silniej na ogół utożsamiamy się z tym obiektem.

Identyfikacja, będąc wyrazem członkostwa emocjonalnie zaangażowanego, manifestuje się poprzez określone nastawienia i postawy względem grupy i jej członków. Implikuje ona mianowicie - w większym lub mniejszym stopniu: 1) tendencję do zachowywania najważniejszych konformizmów grupowych, czyli aprobatę wartości kulturowych grupy - jej symboli, wzorów zachowania, form myślenia, które stają się wartościami osobistymi jednostki; 2) wspólnotę celów i interesów oraz intencjonalne współdziałanie z innymi w ich realizacji; 3) pozytywne zainteresowanie losem członków grupy i emocjonalne reagowanie wobec wszelkich sytuacji, które ich dotyczą 4) gotowość do przedkładania interesów grupowych ponad indywidualne, o ile konflikt taki zaistnieje.

Dokonywana przez ludzi selekcja identyfikacyjnych odniesień ma swoje uwarunkowania socjologiczne. Działa tu przede wszystkim ogólny kontekst społeczny współokreślony przez makrosystem społeczny, jego cechy i zjawiska, które generuje, a które kształtują z kolei określony stan samopoczucia społeczeństwa, jego postawy i reakcje. Stąd układ identyfikacji społecznych nie bywa nigdy przypadkowy, lecz stanowi odbicie - na poziomie świadomościowym - pewnych istotnych cech ładu społecznego, w którym ludzie uczestniczą a ściślej - zawiera, w sposób pośredni niejako, jego zgeneralizowaną ocenę. Jeśli obszary próżni identyfikacyjnej obejmują ważne dla życia zbiorowego sfery, to może to oznaczać, że pewne wartości i reguły systemu społecznego są przez ludzi odrzucane, a związane z nimi instytucjonalno-organizacyjne struktury życia społecz-

nego nie stanowią efektywnych osi krystalizowania się kolektywnych więzi i zaangażowań.

Poszukując zewnętrznych uwarunkowań systemu identyfikacji należy uwzględnić również czynniki natury sytuacyjnej. Mam na myśli to, że pewne warunki i wydarzenia (będące krótszym lub dłuższym epizodem w życiu danej zbiorowości) sprzyjać mogą nadawaniu szczególnej rangi takim a nie innym wartościom oraz wzmacniać poczucie emocjonalnej więzi i moralnej wspólnoty z takimi a nie innymi obiektami społecznymi. Tak dzieje się np. w sytuacji zewnętrznego zagrożenia bytu narodowego, w sytuacji konfliktu społecznego na podłożu politycznym, etnicznym czy religijnym.

Tym, co w sposób bardziej trwały, jak się wydaje, rzutować może na indywidualną selekcję identyfikacji społecznych są ukształtowane przez doświadczenie zbiorowe i tradycję standardy kulturowe społeczeństwa jako całości bądź też określonych jego odłamów. One to wpływają na indywidualny punkt widzenia jednostek, narzucając określony sposób percepcji i wartościowania świata społecznego i powodując, że pewnym obiektom przypisuje się większe znaczenie niż innym. Mówiąc inaczej, obiekty te uzyskują subiektywną wartość dzięki temu, że społeczność, której jednostka jest członkiem ceni je w określony sposób. Silna identyfikacja z narodem nie musi mieć u swego podłoża bardziej osobistego doświadczenia emocjonalnego, lecz może być konsekwencją przyswojenia sobie zasad wartościowania zakorzenionych w tradycji grupowej i z tej racji zawierających w sobie silny element "powinnościowości".

2. Subiektywna przestrzeń społeczna - obraz ogólny

Identyfikacyjne odniesienia rekonstruowano za pomocą serii pytań, których celem była ustalenie: po pierwsze - grup, z których członkami łączy respondent zbliżone poglądy i opinie, dobre rozumienie się, wspólny język. Chodzi tu zatem o identyfikację, której podłożem jest pewna wspólnota mentalna i szeroko rozumiane więzi komunikacyjne. Po drugie, ustalenie grup, na których opiniach i ocenach respondentowi najbardziej zależy, a zatem tych, które zaspokajają potrzebę uznania ze strony innych i traktowane są przez jednostkę jako akceptowany "sędzia społeczny". Sądzić

można, że te właśnie grupy posiadają wobec jednostki znaczny zakres kontroli normatywnej. Po trzecie, pytaliśmy o to, komu respondent udzieliłby pomocy i wsparcia, nawet gdyby miało się to wiązać z poświęceniem wysiłku i czasu oraz z narażaniem się na przykrości i kłopoty. I wreszcie po czwarte - dla kogo respondent gotów byłby narazić swoje zdrowie, oraz - w wariancie "ostrzejszym" - swoje życie. Interesowały nas zatem zarówno różne podstawy identyfikacji, jak i różne formy jej manifestowania. Przejdźmy do wyników badań.

2.1. Grupy pierwotne w systemie identyfikacji społecznych

Potwierdzając wcześniejsze ustalenia socjologów, badania nasze wykazały, iż także w końcu lat siedemdziesiątych pierwszoplanową rolę w systemie grupowych więzi i identyfikacji Polaków odgrywała rodzina. Chodzi przy tym o rodzinę najbliższą (żonę, dzieci, rodzeństwo, rodzice), a nie o dalszych krewnych. Psychologiczna bliskość rodziny przejawia się przede wszystkim w istnieniu silnego moralnego poczucia powinności i zobowiązań wobec członków (gotowość do poświęceń, do niesienia wszelkiej pomocy w potrzebie). Stanowi ono niewątpliwie istotny element funkcjonującego w świadomości społecznej Polaków modelu stosunków rodzinnych i wiąże się także z ogólniejszym wzorem "porządnego człowieka", aczkolwiek trudno byłoby orzec, w jakiej mierze stanowi to wyraz wartości odczuwanych, a w jakiej wiąże się ze sferą wartości uznawanych.

W mniejszym stopniu subiektywna ważność rodziny wydaje się być związana z innymi kategoriami społecznych i psychologicznych potrzeb jednostki. I tak wyraźnie mniej powszechna okazała się identyfikacja w płaszczyźnie poglądów i dobrego rozumienia się. Tego rodzaju wspólnoty nie znajduje we własnej rodzinie ponad 1/3 badanych. Rzeczą znaną jest, iż najmniejszą wagę przywiązywano do własnego wizerunku w oczach członków rodziny. Znaczna część osób (37%) umieszcza "znaczących innych", a więc tych, których sądy i opinie stanowią ważne źródło samooceny, w pozarodzinnych grupach i kręgach społecznych. W tym miejscu warto może przypomnieć, że - jak podkreślają teoretycy grup odniesienia - jednostka

posiadać może wiele różnych układów odniesienia czy wielu "znaczących innych" ze względu na poszczególne kategorie swoich potrzeb. Pewne z nich znajdują lepsze, bardziej satysfakcjonujące zaspokojenie w takiej grupie, inne - w innej. Badając mechanizmy identyfikacji należy ponadto pamiętać, że można utożsamiać się z pewnymi tylko elementami kultury czy etosu danej grupy, z pewnymi jej wartościami czy celami, inne odrzucając, bądź też odczuwając słabszą z nimi więź. Słowem, identyfikacja może mieć także charakter selektywny.

Orientacja na rodzinę jest w naszym społeczeństwie silnie związana z ogólniejszą orientacją na sferę prywatności, na bliskie więzi w ramach nieformalnych małych grup. Wyrazem tego jest przede wszystkim rola, jaką w systemie identyfikacji odgrywają kręgi przyjacielskie. To właśnie przyjaciele i bliscy znajomi stanowią drugi, po rodzinie, krąg osób, którym ludzie gotowi są bezinteresownie i spontanicznie przyjść z pomocą i wsparciem. 1/3 badanych przede wszystkim wśród przyjaciół znajduje tych, z którymi łączy ich pewne pokrewieństwo duchowe, wspólne myślenie, poglądy. Ze względu na silny ładunek emocjonalny, jaki związany jest z wartością przyjaźni można było przypuszczać, że ludzie są na ogół dość mocno zorientowani na swój wizerunek w oczach przyjaciół. Tymczasem ta właśnie, kontrolna funkcja kręgów nieformalnych zaznacza się raczej słabo. O wiele większą rolę spełnia w tym względzie środowisko pracy.

2.2. Środowisko pracy w systemie identyfikacji społecznych

Opisując społeczeństwo polskie początku lat siedemdziesiątych S. Nowak sformułował tezę, że w systemie identyfikacyjnym Polaków tylko grupy pierwotne (rodzina, przyjaciele) oraz naród funkcjonują jako obiekty ważne i znaczące³. Pomiędzy nimi rozciąga się obszar swoistej próżni socjologicznej, tzn. brak jest poczucia więzi i wspólnoty z takimi strukturami społecznymi, jak miejsce pracy

³ S. Nowak, System wartości społeczeństwa polskiego, "Studia Socjologiczne" 1979, nr 4.

i szersze środowisko zawodowe, organizacje społeczne i polityczne, klasa lub warstwa społeczna itp.

Wyniki naszych badań wnoszą do tego obrazu pewną korektę. Wskazują mianowicie, że dla pewnej części społeczeństwa znaczącym elementem subiektywnej przestrzeni społecznej pozostawało środowisko pracy⁴. Choć było ono z pewnością jednym z ważniejszych obszarów deprivacji potrzeb i aspiracji, to okazuje się, że istniały także takie potrzeby, które środowisko pracy zaspokajało. I tak blisko połowa badanych znajduje w swoim miejscu pracy ludzi, z którymi ma wspólny język, odczuwa pokrewieństwo poglądów i zainteresowań. W tym względzie środowisko pracy odgrywa nawet bardziej znaczącą rolę niż kręgi przyjacielskie. Okazuje się również, że środowisko pracy, mimo iż dostarczało licznych powodów do frustracji, w świadomości społecznej nadal funkcjonowało jako ważne źródło uznania i prestiżu, a więc i jako ważny układ odniesienia dla samooceny, prawie równie ważny jak rodzina. Nie bez znaczenia pozostaje tu z pewnością fakt, że badaną zbiorowość stanowili pracujący zawodowo mężczyźni, dla których praca i rola zawodowa stanowią najważniejszy częstokroć rodzaj aktywności życiowej, a także istotny element społecznej tożsamości.

W sumie, środowisko pracy, jako jedyny zresztą element "świata instytucji", funkcjonowało jako znaczący ośrodek społecznej identyfikacji. Inna sprawa, że nie znajdowała ona wyrazu w postawach świadczących o aktywnym zaangażowaniu, jak np. gotowość do poświęcania się, ponoszenia ryzyka lub innych działań na rzecz środowiska pracy. Miało to jednak swoje przyczyny. Warunki i klimat, w jakich ludzie działali w świecie instytucji pracy uniemożliwiał i blokował takie formy manifestowania poczucia więzi i identyfikacji, które byłyby zarazem satysfakcjonujące dla nich samych, jak i korzystne dla gospodarki i społeczeństwa. Stworzone przez system warunki blokowały i niszczyły tę naturalną więź, której potrzebę ludzie w mniejszym lub większym stopniu, jak się wydaje,

⁴ Środowisko pracy było utożsamiane przez badanych z "miejscem pracy", "społecznością zakładu pracy", "zwierzchnikami", "podwładnymi", "kolegami z pracy", "współpracownikami", a więc ujmowano je zarówno w kategoriach formalno-instytucjonalnych, jak i w kategoriach nieformalnych odniesień i więzi typu koleżeńskieg.

odczuwają. Subiektywna ważność środowiska pracy, której dowody znajdujemy w wynikach naszych badań, jest w naszych warunkach niewątpliwie niewykorzystanym kapitałem społecznym. Na rzecz tego przekonania przemawiają postawy, jakie ujawniły się później w latach 1980-1981, kiedy to właśnie środowisko i miejsce pracy okazały się wspólnotą silnie jednoczącą i integrującą ludzi, zarówno wokół spraw i problemów własnej instytucji, jak i szerszych spraw publicznych.

2.3. Znaczenie innych elementów struktury społecznej w systemie identyfikacji

W stosunku do wszystkich pozostałych elementów struktury społecznej teza o istnieniu socjologicznej próżni znalazła w naszych badaniach pełne potwierdzenie. Zupełny niemal brak poczucia identyfikacji z organizacjami politycznymi i społecznymi nabiera wymowy w konfrontacji z powszechnością, a nawet masowością tego rodzaju afiliacji - tylko 4,3% badanych nie było członkami żadnej organizacji, a większość należała co najmniej do trzech. Świadczyłoby to o powierzchowności oddziaływania większości organizacji, o słabej ich zdolności do wytworzenia wśród swoich członków poczucia autentycznej więzi i identyfikacji. Z perspektywy zaś samych członków patrząc, wskazuje to na czysto formalny charakter przynależności, traktowanej instrumentalnie, bez głębszych zaangażowań⁵. I tak np. zaledwie 4% członków PZPR wymieniło własną organizację wśród grup, z którymi łączy ich bliskość poglądów i przekonań.

Brak identyfikacji z organizacjami politycznymi i społecznymi warto zestawzić z rezultatami tych badań socjologicznych, które pokazują, że potrzeba działalności społecznej, zaangażowania w sprawy publiczne była przez społeczeństwo polskie lat siedemdziesiątych silnie odczuwana. "Jeśli deklaracje badanych dotyczą w istocie wartości silnie wewnętrznie odczuwanej - pisze S. Nowak - a nie

⁵ Por. na ten temat A. H o z e r-P o t o c k a, Obraz własnej osoby i otoczenia społecznego a aktywność w organizacjach społeczno-politycznych, [w:] J. Koralewicz [red.], Społeczeństwo polskie przed kryzysem w świetle badań socjologicznych z lat 1977-1979, Warszawa 1987.

tylko uznawanej, to świadczyłoby to o istnieniu wielkich rezerw aktywności społecznej w naszym kraju"⁶. Dodać by należało - rezerw w niewielkim tylko stopniu wykorzystanych w ramach narzuconych odgórnie form działalności społecznej i politycznej, które nie zaspokajały potrzeby autentycznej podmiotowości społeczeństwa, jego aspiracji obywatelskich.

Pewne zdziwienie wzbudzić może fakt, iż nie istniała również identyfikacja wedle kryteriów stratyfikacyjnych. Poczucie więzi i wspólnoty z ludźmi o podobnej kondycji i pozycji społecznej, należącymi do tej samej warstwy społecznej deklarowała znikoma zupełnie część respondentów. Tymczasem badania socjologiczne pokazywały, że w drugiej połowie lat 70 zaczęły dominować w świadomości potocznej dychotomiczne, a więc silnie konfliktowe wizje struktury społecznej. Świadomość narastania nielegitymizowanych nierówności społecznych była dość powszechna, powodując frustrację znacznych kręgów społeczeństwa. Można się było zatem spodziewać, że sprzyjając to będzie tendencjom integracyjnym w ramach grup o podobnym statucie i warunkach życiowych, tendencjom przejawiającym się w krystalizacji grupowego "my". W naszych badaniach postawy takie nie dały o sobie znać⁷.

Z dzisiejszej perspektywy dziwić musi zupełny prawie brak identyfikacji ze wspólnotą religijną, choć blisko 70% badanych zadeklarowało się jako osoby wierzące. Wydaje się, że postawy wobec religii, w większym niż obecnie stopniu, należały do sfery prywatności - jako element osobistej orientacji i filozofii ludzi. Nie istniał też wówczas klimat społeczny a także swoisty społeczny nakaz manifestowania swoich przekonań religijnych w publicznych gestach i deklaracjach.

⁶ Por. S. Nowak, Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej. Raport z badań, IS UW, Warszawa 1976.

⁷ Możliwe, że wynika to, po części, z charakteru samych pytań zadawanych respondentom, ale może mieć to również związek z pewnym ogólniejszym zjawiskiem, które sygnalizują prowadzone w tym samym czasie badania M. Gadomskiej nad potoczną świadomością struktury klasowej, a mianowicie z brakiem w naszym społeczeństwie wyraźnie wykrystalizowanych osi, wedle których kształtowałoby się poczucie klasowej tożsamości. Por. M. Gadomska, Polaków świadomość struktury klasowej: nierówność nieusprawiedliwiona, [w:] J. Koralewicz [red.], Społeczeństwo polskie przed kryzysem...

Szczególną rolę w hierarchii grupowych identyfikacji odgrywa w polskim społeczeństwie naród, na co zwracały już uwagę wcześniej prowadzone badania. Gotowość narażenia własnego życia jest z pewnością najmocniejszym wyrazem emocjonalnego związku z grupą. Na drugim, po rodzinie, miejscu znalazł się tu naród. W pozostałych wymiarach identyfikacji nie odgrywał on natomiast żadnej roli. Trafna wydaje się w tym kontekście uwaga S. Nowaka, iż "Polacy nie mają zbyt bogatego zespołu standardów uznawanych za obowiązujące ich regulatory zachowań w stosunku do własnego narodu, poza jednym wyjątkiem: uważają, że należy być gotowym dla narażenia życia za narodową niepodległość"⁸.

Tak przedstawia się obraz ogólny tego, co bliższe i co dalsze z perspektywy subiektywnych wartościowań świata społecznych struktur, w którym ludzie funkcjonują. Daje się zauważyć pewną znamieną zbieżność pomiędzy nim a strukturą podstawowych i najbliższych jednostce afiliacji ustalonych w oparciu o koncepcję tożsamości społecznej. Z badań nad tożsamością polskich robotników i inżynierów wynika mianowicie, że tożsamościowe centrum definiowane bywa przede wszystkim poprzez relację pokrewieństwa, cechy psychoosobowościowe oraz rolę zawodową⁹. W dalszej kolejności określano je w kategoriach pozarodzinnych grup pierwotnych (przyjaciół, kolega) oraz w kategoriach przynależności narodowej (Polak). Marginesowe natomiast znaczenie w tożsamościowych autodeskrypcjach odgrywały przynależność organizacyjna, religia, obywatelstwo PRL itd.

Związek pytania "kim jestem" z pytaniem "z jaką grupą czuję się najsilniej związany" nie jest zbieżnością przypadkową. Auto-koncepcja "odbija" bowiem te formy społecznego "zakotwiczenia", które z subiektywnej perspektywy jednostki odczuwane są jako istotnie znaczące. "Tożsamość traktować można zarówno jako efekt procesów poznawczych - identyfikacja siebie jako kogoś, jako nosiciela pewnych ról, jak też jako rezultat procesów o charakterze

⁸ S. Nowak, Ciągłość i zmiana...

⁹ Z. Bokszański, Tożsamość społeczna robotników i inżynierów, "Kultura i Społeczeństwo" 1985, nr 3.

T a b e l a 1

Rozkład identyfikacji społecznych w grupach robotników i inteligencji (% wyborów)

Wyraz identyfikacji z grupą		Rodzaj grup społecznych, z którymi badani się identyfikują								
		rodzi- na	przyja- ciele, bliscy znajomi	miej- ce pracy	sąsie- dzi	organiza- cje spo- łeczne i politycz- ne	szersze środo- wisko zawodo- we	klasa lub warstwa spo- łeczna	współ- nota reli- gijna	naród
Wspólny język, poglądy, dobre rozumienie się $V = 0,28$ $p \leq 0,0001$	robotnicy	68,9	18,5	57,0	8,1	4,4	8,1	0,7	0,7	1,5
	inteligencja	61,7	46,3	41,6	3,3	2,0	16,1	6,7	0,7	3,3
	ogółem	66,0	33,7	47,0	4,7	3,2	12,4	3,5	0,7	2,0
Nastawienie na oceny i opinie $V = 0,21$ $p \leq 0,1$	robotnicy	65,9	8,1	56,3	1,5	1,5	1,5	0,0	0,7	0,0
	inteligencja	60,4	21,4	63,8	0,0	2,7	0,0	0,7	0,7	0,7
	ogółem	63,4	15,1	58,9	0,7	1,7	0,7	0,3	0,5	0,3
Gotowość u- dzielenia po- mocy kosztem narażenia się na kłopoty i przykrości $V = 0,26$ $p \leq 0,001$	robotnicy	80,7	13,3	10,4	7,4	0,0	0,7	0,0	0,7	0,0
	inteligencja	88,6	34,9	15,4	2,7	0,0	0,0	0,0	0,0	0,7
	ogółem	87,1	23,8	14,1	4,4	0,3	0,3	0,3	0,3	0,3
Gotowość na- rażenia zdrowia $V = 0,24$ $p \leq 0,01$	robotnicy	89,6	3,7	2,2	1,5	0,0	0,0	0,0	0,7	0,0
	inteligencja	96,0	13,4	6,7	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	2,7
	ogółem	94,3	9,2	3,7	0,7	0,3	0,3	0,0	0,3	1,5

T a b e l a 2

Rozkład identyfikacji społecznych w grupach wieku (% wyborów)

Wyraz identyfikacji z grupą	Wiek	Rodzaj grup społecznych, z którymi badani się identyfikują								
		rodzina	przyjaciele, bliscy znajomi	miejsce pracy	sąsiedzi	organizacje społeczne i polityczne	szersze środowisko zawodowe	klasa lub warstwa społeczna	narod	grupa pokoleniowa
Wspólny język, poglądy, dobre rozumienie się $V = 0,12$ $p \leq 0,05$	23-35 lat	69,2	37,6	47,0	4,3	4,3	6,8	2,6	0,8	5,1
	46 i więcej	62,3	29,7	52,2	2,9	2,9	14,5	4,3	2,9	1,4
Nastawienie na ocenę i opinie $V = 0,17$ $p \leq 0,1$	23-35 lat	71,8	12,8	53,0	0,0	0,8	0,0	0,0	0,0	1,7
	46 i więcej	53,6	14,5	65,9	0,0	2,0	0,7	0,7	0,0	0,0
Gotowość udzielenia pomocy kosztem narażenia się na kłopoty, przykrości $V = 0,15$ $p \leq 0,3$	23-35 lat	94,0	29,9	11,1	6,0	0,0	0,8	0,0	0,0	0,8
	46 i więcej	84,8	20,3	19,6	2,9	0,0	0,0	0,7	0,0	0,7
Gotowość narażenia zdrowia $V = 0,16$ $p \leq 0,3$	23-35 lat	89,6	3,7	2,2	1,5	0,0	0,0	0,7	0,0	0,0
	46 i więcej	96,0	13,4	6,7	0,0	0,0	0,0	0,0	2,7	1,3

emocjonalnego zaangażowania, tj. identyfikacji, utożsamiania się z jakimiś grupami, osobami, wartościami czy rolami"¹⁰.

3. Subiektywna przestrzeń społeczna a psychospołeczna rzeczywistość lat siedemdziesiątych

Subiektywna przestrzeń społeczna Polaków to w zdecydowanej większości przypadków przestrzeń zredukowana, zawężona do bliskich, personalnych relacji w obrębie grup pierwotnych. Powstaje pytanie o źródła i psychospołeczny kontekst, który wpłynął na ukształtowanie się tego rodzaju postaw. Tę swoistą "prywatyzację" rzeczywistości społecznej, z którą ludzie emocjonalnie się utożsamiali, uznać można za odbicie tej, tak charakterystycznej dla polskiej rzeczywistości lat siedemdziesiątych, dychotomizacji życia społecznego na sferę oficjalną i prywatną, na ściśle sterowany i kontrolowany przez władze świat struktur instytucjonalnych oraz świat osobistego, prywatnego życia obywateli. Owa dwupostaciowość, kryjąca za sobą dualizm wartości i wzorów zachowań, była niewątpliwie symptomem pogłębiającego się kryzysu społecznego.

Widzieć w niej należy społeczną reakcję na doświadczane przez społeczeństwo deprivacje oraz wysoką anomijność wielu obszarów życia zbiorowego w naszym kraju. Źródłem deprivacji były negatywne zjawiska zachodzące w sferze gospodarki i zasad rozdziału dóbr, w sferze ruchliwości społecznej, w systemie instytucjonalnym, zwłaszcza w sferze instytucji pracy, w strukturach życia politycznego. Wymieńmy w punktach najważniejsze z nich:-

1. Wzrost nierówności społecznych zarówno w odniesieniu do sfery szans życiowych, jak i sfery realnych warunków życia. Ograniczeniu uległa mobilność edukacyjna, coraz wyraźniej zdeterminowana pochodzeniem społecznym, a tym samym zmniejszyły się szanse awansu zawodowego i społecznego dla znacznych odłamów społeczeństwa. Z drugiej strony wyższe wykształcenie i kwalifikacje nie gwarantowały dostępu do wyższych pozycji społecznych i oczekiwanych nagród statusowych (wyższe zarobki, kierownicze stanowiska). Przebieg karier

¹⁰ A. K o b i a ł k a, Między autorytetem i władzą, "Kultura i Społeczeństwo" 1985, nr 3, s. 223.

zawodowych w wielu przypadkach zależało nie tyle od kryteriów merytokratycznych, co czysto uznaniowych. Zwłaszcza dla młodego pokolenia wychowywanego w mieście społeczeństwa "otwartej rekrutacji" sytuacja ta była źródłem poczucia deprywacji i wywoływała silną frustrację.

Oderwanie zarobków od rzeczywistych zasług i wkładu pracy, od poziomu wykształcenia i kompetencji oraz wzrost nieuprawomocnionych przywilejów pewnych grup społecznych, prowadzący do pogłębienia się materialnych dysproporcji, naruszały społeczne poczucie sprawiedliwości społecznej. Stan ten odbijał się destrukcyjnie na motywacjach i postawach ludzi w sferze pracy, sprzyjając upowszechnianiu się negatywnego etosu pracy.

2. Brak możliwości realizacji dążeń zawodowych - klimat i warunki, w jakich ludzie funkcjonowali w świecie instytucji pracy unieumożliwiała im efektywną i satysfakcjonującą realizację obowiązków i aspiracji zawodowych. Postrzegając zburokratyzowanie i nieefektywność własnych instytucji, pracownicy mieli zarazem nikłe możliwości wpływu na sposób ich funkcjonowania, na współdecydowanie o sprawach własnego miejsca pracy. Sprzyjało to obniżeniu motywacji i zaangażowania w działalność zawodową i czysto instrumentalnemu traktowaniu pracy.

3. Biurokratyczny styl funkcjonowania wielu instytucji i urzędów administracji państwowej odpowiedzialnych za warunki życia i zaspokojenie potrzeb obywateli sprawiał, że sprawy ludzkie załatwiane były w sposób opieszale, często bezduszny, narażając ludzi na stałe napięcia i stresy, stratę czasu i powodując uciążliwość codziennego życia.

4. Monocentryczny charakter systemu władzy ograniczał możliwość wpływu obywateli na kształtowanie życia zbiorowego i współdecydowanie o sprawach publicznych w skali miejsca pracy, zamieszkania, kraju. Te formy podmiotowości, które władze proponowały i dopuszczały nie zaspokajały aspiracji obywatelskich i politycznych społeczeństwa.

Przyczyn dualizmu polskiej rzeczywistości końca lat siedemdziesiątych szukać także należy w zjawisku anomii. Stanowiło ono istotny element psychologicznej i społecznej aury tego okresu. Charakteryzował ją swoisty chaos w sferze aksjologiczno-normatywnej, kożaja kryteriów i miar ważności, powinności, sprawiedliwości, efek-

tywności itp. Anomia pojawia się wówczas, gdy w społeczeństwie upowszechniają się na szerszą skalę społeczną przekonania usprawiedliwiające odstępstwo od norm moralnych czy społecznych. To, co charakteryzowało postawy wielu Polaków w tym czasie, to dezaprobata dla negatywnych praktyk i zachowań (łapówki, korupcja, protekcja itp.), przy jednoczesnym przeświadczeniu, że to warunki i realia systemowe wymuszają adaptację owych nieakceptowanych, nagannych sposobów postępowania.

Doznawane deprywacje i anomia prowadziły w sumie do apatii, poczucia braku perspektyw, do "wyuczonej bezradności", obniżenia samooceny itp. Stwarzały zatem sytuację psychologiczną naznaczoną wysoką frustracją. Jedną ze społecznych reakcji na nią było wycofanie się znacznej części społeczeństwa w sferę prywatności. Jeśli bowiem ma się poczucie, że możliwość realizacji subiektywnie ważnych potrzeb i wartości została zagrożona bądź zablokowana, to naturalną reakcją staje się poszukiwanie takich obszarów funkcjonowania społecznego, które dawałyby poczucie względnej autonomii i umożliwiły osiągnięcie jakichś satysfakcji. Jeśli ma się poczucie, że funkcjonuje się w świecie cechującym się niejednoznacznością norm i zasad, rzeczą równie naturalną jest szukanie takich enklaw społecznych, w których kryteria są pewne, a wartości - trwałe.

Dla znacznej części społeczeństwa enklawą taką stała się rodzina oraz krąg bliskich przyjaciół. Grupy te dawały oparcie zarówno w codziennym, praktycznym funkcjonowaniu (wymiana usług, pomoc), jak i w wymiarze psychologicznym, zaspokajając potrzebę bezpieczeństwa, aprobaty, moralnego i psychicznego oparcia, umożliwiając swobodną wymianę poglądów, itd. Koncentracja na życiu prywatnym oznaczała, że ważne i godne uwagi stało się przede wszystkim to, co dotyczyło losu własnego oraz rodziny, nie zaś szersze problemy społeczne. Inwencja i energia życiowa ludzi skanalizowała się w działaniach na rzecz rodziny (zapewnienie środków utrzymania i dorabianie się, wychowanie dzieci) kosztem działań prospołecznych, aktywności w sferze życia publicznego. Nastąpiła zatem "prywatyzacja" motywów, dążeń i postaw ludzkich. Jest ona niewątpliwie wskaźnikiem osłabienia identyfikacji z systemem - z jego wartościami i regułami "wpisanymi" w struktury instytucjonalne. Stwarza też określone niebezpieczeństwa dla spójności i integracji społeczeństwa, grozi mianowicie rozbięciem kanałów społecznej komunikacji, atomizacją więzi społecznych.

Poszukując wyjaśnienia dla zjawiska "prywatyzacji" subiektywnej przestrzeni społecznej koncentrowaliśmy się dotąd na makrosystemowych (instytucjonalno-ustrojowych) determinantach psychospołecznej kondycji Polaków w końcu lat siedemdziesiątych. Nie oznacza to jednak, iż nie dostrzegamy wpływu innych, bardziej uniwersalnych czynników. Układ identyfikacji odbija przecież nie tylko cechy "systemowe", -ale także pewne standardy kulturowe. Warto przede wszystkim przypomnieć, że orientacja na grupy pierwotne jest znamieną dla etosu społeczności względnie zamkniętych, autarkicznych, wspólnotowych, w których stanowi naturalny sposób egzystencji. Taką była tradycyjna społeczność chłopsko-wiejska, z którą związane są wszakże rodowody i biografie znacznej części naszego społeczeństwa, zarówno obecnych inteligentów, jak i robotników. Tak znacząca rola rodziny i grup nieformalnych może wynikać z kontynuacji tych wzorów kulturowych.

Wysoka ranga rodziny w systemie wartości polskiego społeczeństwa należy do dziedzictwa kulturowego i wyrasta z charakteru naszych historycznych doświadczeń. Będąc zawsze ważną instytucją życia społecznego, rodzina nabierała wagi szczególnej w tych momentach naszej historii, kiedy byt narodowy był zagrożony (rozbiory, wojna). Na niej spoczywało wówczas zadanie podtrzymywania tradycji narodowej, przekazywania wartości i ideałów, podtrzymywania solidarności i więzi narodowej. Ta właśnie wysoka ranga rodziny sprawia, że istnieje u nas silna "powinnościowość" norm społecznych regulujących postawy ludzi względem rodziny. To samo odnosi się również do narodu.

4. Identyfikacja społeczna w przekroju pokoleniowym

Zgodnie z przypuszczeniami, brak jest zasadniczych różnic w układzie identyfikacji grupowych pomiędzy młodszym i starszym pokoleniem. Eksponując tezę o braku w społeczeństwie polskim lat siedemdziesiątych konfliktu pokoleń w odniesieniu do podstawowych wartości i ideałów życiowych socjologowie podkreślali, że tym swoistym centrum, wokół którego koncentruje się większość celów i aspiracji życiowych zarówno młodszego, jak i starszego pokolenia jest życie prywatne, rodzinne. Jeśli nastawienie familiocentryczne ujmować w

kategoriach emocjonalnej identyfikacji z grupą, to - w świetle wyników naszych badań - jest ono silniejsze w młodszym pokoleniu, wśród ludzi, którzy nie przekroczyli 35 roku życia. Znajduje to wieloraki wyraz. Młodzi są przede wszystkim bardziej niż starsze pokolenie zorientowani na swój wizerunek w oczach członków rodziny. Znacznie bardziej powszechna jest także wśród nich gotowość niesienia pomocy i osobistego narażania się dla dobra rodziny (np. gotowość narażenia życia deklaruje 92,3% młodych i 66,7% starszej generacji). Młodzież częściej też znajduje w rodzinie ten rodzaj bliskości, którego podstawą jest wspólny język i dobre wzajemne rozumienie się.

Warto odnotować, że bardziej prorodzinnie zorientowani zdają się być młodzi inteligenci. W większym stopniu niż młodzi robotnicy liczą się z ocenami i opiniami rodziny, częściej też deklarują chęć pomocy, gotowość wyrzeczeń i ryzyka. Nie dotyczy to natomiast więzi komunikacyjnych - znamienne, że aż połowa młodych inteligentów nie znajduje we własnym środowisku rodzinnym wspólnego języka, podczas gdy ponad 90% młodych robotników deklaruje ten rodzaj więzi i bliskości. Obok przyczyn czysto osobowościowych może to mieć także swoje źródło w kulturowej odmienności pokoleń. W przypadku inteligentów może być ona odczuwana silniej zważywszy, że rodzice pewnej przynajmniej części przedstawicieli tej warstwy należą do grup niżej usytuowanych stratyfikacyjnie. Dystans edukacyjny i kulturowy między pokoleniami jest tu zatem większy niż w przypadku robotników, których najbliższe otoczenie rodzinne częściej bywa kulturowo i mentalnie podobne.

W subiektywnej przestrzeni społecznej młodszego pokolenia również inne, pozarodzinne grupy pierwotne mają większe znaczenie niż w starszej generacji. Wiąże się to nie tylko z rolą kręgów przyjaciół i bliskich znajomych, ale także, co ciekawe, sąsiedztwa. Zanikające w warunkach życia miejskiego więzi sąsiedzkie okazują się być częściej podtrzymywane przez ludzi młodych (ich podstawą jest przede wszystkim wzajemna pomoc).

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż silniejsze nastawienie familiocentryczne młodszej generacji, wsparte ponadto silniejszą orientacją na pozarodzinne grupy pierwotne, idzie w parze ze słabszą niż w starszym pokoleniu identyfikacją z miejscem pracy oraz szerszym środowiskiem zawodowym. Poczucie więzi z innymi strukturami

życia społecznego jest wprawdzie, jak wskazywaliśmy, bardzo nikłe, ale ponieważ postawy obu pokoleń są w tym względzie nieco odmienne, warto o nich wspomnieć. Wśród młodzieży częściej pojawia się identyfikacja z organizacjami społecznymi i politycznymi (dotyczy to przy tym tylko robotników) oraz z grupą pokoleniową (częściej u inteligencji). Natomiast dla starszego pokolenia bardziej charakterystyczna jest identyfikacja z narodem (np. gotowość narażenia życia dla sprawy narodowej deklarowało 18,1% przedstawicieli starszej generacji i tylko 4,3% - młodszej), a także z własną warstwą społeczną.

W sumie, wyniki skłaniają do wniosku, że ucieczka w prywatność, preferencja dla rodzinno-stabilizacyjnego modelu życia i brak identyfikacji z oficjalnym "światem instytucji" - wskazywane przez socjologów jako znamienne cechy polskiej rzeczywistości końca lat siedemdziesiątych - w większym stopniu odnoszą się do młodszego pokolenia. Nasuwa się pytanie o źródła tego rodzaju postaw. Z czego wynika silniejszy familiocentryzm młodych Polaków?

Z jednej strony może się on wydawać czymś zupełnie naturalnym, bo związanym ze specyfiką fazy życia rodzinnego. W młodej rodzinie posiadającej już dzieci bądź oczekującej ich, zarówno codzienne zabiegi i problemy życiowe, jak i życie emocjonalno-uczuciowe ześrodkowane są wokół rodziny. Wspólne wychowywanie dzieci, dorabianie się, waga spraw uczuciowych w sposób niejako naturalny "wymuszają" silną identyfikację z rodziną. Z drugiej jednak strony może być ona symptomem silniejszego poczucia alienacji i frustracji, wywołanego depryzacją wielu ważnych życiowo potrzeb, jak również przejawem większego pesymizmu w ujmowaniu własnych perspektyw życiowych¹¹. Badani przez nas 30-latkowie to wszelako pokolenie, które zdążyło doświadczyć gierkowskiej prosperity początku lat siedemdziesiątych, i którego rozbudzone nadzieje na lepszą przyszłość zostały gwałtownie zablokowane.

Familiocentryzm młodego pokolenia świadczyć może jednocześnie o odrzuceniu tych możliwości realizacji siebie i własnych aspiracji,

¹¹ Na temat psychospołecznej kondycji młodego pokolenia por., m. in. W. Adamski, K. Staszńska, Tożsamość wartości a konflikt interesów w relacjach międzypokoleniowych, "Kultura i Społeczeństwo" 1985, nr 4.

jakie w naszych warunkach dawał świat oficjalny i jego struktury. Manifestowało się to, przede wszystkim, niską rangą wartości związanych ze znaczeniem w szerszych układach społecznych, czego wyrazem była niechęć do robienia karier zawodowych i organizacyjnych, społeczna bierność, słabsza potrzeba i gotowość do działań prospołecznych, do angażowania się w sprawy publiczne. Kompensacji tych potrzeb i wartości, które zostały zagrożone w strukturach instytucjonalnych szukano przede wszystkim w rodzinie. Można powiedzieć, że siła więzi i identyfikacji z rodziną i grupami pierwotnymi w ogóle była wprost proporcjonalna do siły odrzucenia świata oficjalnego, który zwłaszcza przez młode pokolenie postrzegany był jako wrogi i zagrażający i skłaniał raczej do wycofania się z niego niż do zaangażowanego w nim uczestnictwa.

Starsze pokolenie wydaje się być bardziej przystosowane do realiów naszego życia a często - także bardziej z nimi pogodzone, choćby i z tego powodu, że jego potrzeby życiowe są w wielu dziedzinach lepiej zaspokojone niż potrzeby ludzi młodych (kwestia mieszkań, zarobków, awansu itd.).

5. Subiektywna przestrzeń społeczna robotników i inteligencji

Interesowało nas, czy wpływy kulturowe i doświadczenia społeczne związane z typem biografii, określonej zarówno przez rodzinne środowisko wychowania, jak i przez obecną przynależność społeczną rzutują w jakiś sposób na kształtowanie się emocjonalnych nastawień względem grup społecznych, do których się należy¹². Wiązało się to z założeniem, że nastawienia te są nie tylko pośrednim wyrazem stosunku ludzi do warunków społecznych, w jakich żyją, ale także funkcją przyswojonych standardów kulturowych.

Orientacja familiocentryczna - mierzona psychologiczną identyfikacją - jest, generalnie rzecz biorąc, nieco bardziej powszechna

¹² Związek przynależności społecznej i pochodzenia społecznego z wyborem grup odniesienia okazał się statystycznie istotny przy poziomie istotności wahającym się pomiędzy $p \leq 0,001$ a $p \leq 0,03$.

wśród robotników. Najbardziej prorodzinni okazali się przy tym robotnicy wywodzący się z rodzin drobnomieszczańskich. Nastawienie to idzie u nich w parze z relatywnie najsłabszą identyfikacją ze środowiskiem pracy i z relatywnie najsilniejszą identyfikacją z przyjaciółmi i bliskimi znajomymi. Można przypuszczać, że ta właśnie kategoria robotników jest najbardziej zorientowana na prywatno-stabilizacyjny model życia, izolujący jednostkę od szerszych pozarodzinnych zaangażowań.

Najsłabsze poczucie więzi i identyfikacji z rodziną wykazują, w ogólnym przekroju, robotnicy pochodzenia chłopskiego. Ponieważ odnosi się to również do inteligencji o tym rodowodzie społecznym, można przypuszczać, że mamy do czynienia ze zjawiskiem bardziej ogólnym. Jest ono o tyle zaskoczeniem, że silne więzi rodzinne, których wyrazem była m. in. solidarność i samopomoc, liczenie się z osądami i ocenami członków rodziny, stanowiły wyróżniającą wartość tradycyjnego etosu chłopskiego. Sądzić można, że tak u robotników, jak i u inteligentów, którzy wyszli ze środowiska wiejskiego awans stratyfikacyjny pociągnął za sobą tendencję do dystansowania się wobec wielu tradycyjnych wartości własnego środowiska pochodzenia, które przestawano traktować jako grupę odniesienia normatywnego. Orientując się na miejską karierę i styl życia, zmieniano również odniesienia identyfikacyjne.

Istotna różnica między robotnikami a inteligencją wiąże się z charakterem grup, których opinie i oceny mają dla jednostki znaczącą wagę. O ile robotnicy w pierwszym rzędzie orientują się na rodzinę, to inteligencja - na środowisko pracy. Może to świadczyć o bardziej efektywnym wypełnianiu funkcji kontroli społecznej przez rodziny robotnicze. A z drugiej strony - o silniejszym, w przypadku inteligencji, identyfikowaniu się z rolą zawodową niżli rodzinną, o tendencji do definiowania własnej tożsamości w kategoriach statusowych. Hipotezę tę uprawdopodobniają rezultaty badań Z. Bokszańskiego, z których wynika, że "zawód" i "praca" mają wyraźnie większe znaczenie w tożsamościowych autodeskrypcjach inżynierów, zaś relacje pokrewieństwa - w autodeskrypcjach robotników¹³.

Jest znamienne, że rola środowiska pracy jako "znaczących in-

¹³ Z. B o k s z a ń s k i, op. cit.

nych" bardziej zaznacza się wśród inteligencji awansującej społecznie, przede wszystkim zaś wśród tej pochodzenia chłopskiego. Nasuwa to hipotezę, że awans stratyfikacyjny łączy się z silną orientacją na wartości i nagrody statusowe, z nastawieniem na zdobywanie prestiżu w szerszym środowisku, zwłaszcza zawodowym, które traktowane jest jako ważniejsze źródło samooceny i poczucia własnej wartości niż aprobatą ze strony kręgu rodzinnego.

O ile w przypadku inteligencji jako całości psychologiczna doniosłość środowiska pracy silniej związana jest z postrzeganiem go jako źródła statusowych nagród (prestiż, uznanie), to w przypadku robotników wiąże się ona bardziej z tym, co można by nazwać zaspokojeniem potrzeby wspólnoty i więzi komunikacyjnej: wspólnoty sposobu myślenia, reagowania. Co więcej, w tej dziedzinie środowisko pracy spełnia wśród robotników funkcję bardziej znaczącą aniżeli własna rodzina. Dotyczy to przede wszystkim robotników o robotniczym rodowodzie, wśród których 60% deklaruje, że właśnie w miejscu pracy znajduje ludzi podobnie myślących, z którymi łączą ich wspólne doświadczenia a także poglądy na temat różnych spraw. Ten rodzaj więzi ma z pewnością ważne znaczenie z punktu widzenia kształtowania się samoświadomości grupowej, możliwości artykulacji grupowych interesów a także podejmowania wspólnych działań politycznych.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden znamieny fakt związany z rolą miejsca pracy jako grupy odniesienia. Otóż inteligenci w większym stopniu nastawieni są na opinie i oceny kręgu koleżeńskigo w miejscu pracy. Robotnicy natomiast silniej orientują się na swój wizerunek w oczach szefów i przełożonych (deklaruje to 41% robotników i 25% inteligentów). Nie jest wykluczone, że postawa ta ma jakiś związek z wyższym poziomem autorytaryzmu wśród robotników, co stwierdzone zostało w polskich badaniach¹⁴.

Jeśli stopień identyfikacji z grupą zależy od poczucia wpływu na sposób jej funkcjonowania, to można założyć, że osoby zajmujące kierownicze stanowiska w rozmaitych instytucjonalnych strukturach życia zbiorowego wykazywać będą silniejsze poczucie identyfi-

¹⁴ Zob. J. K o r a l e w i c z, Autorytaryzm, lęk, konformizm. Analiza społeczeństwa polskiego z lat siedemdziesiątych, Wrocław 1987.

kacji z miejscem pracy. Okazało się, iż rzeczywiście zajmowanie stanowisk kierowniczych osłabia poczucie więzi z grupami pierwotnymi, przede wszystkim z rodziną, zwiększa natomiast poczucie identyfikacji z miejscem pracy. Wyraża się ono w bardzo silnej orientacji na oceny i opinie środowiska pracy, które stanowi w tym względzie podstawową grupę odniesienia, ważniejszą od rodziny - tak jest w przypadku 70% inteligentów na kierowniczych stanowiskach i tylko 48% inteligentów nie pełniących funkcji kierowniczych.

Ostatnia wreszcie różnica między robotnikami a inteligencją, na jaką chcemy zwrócić uwagę związana jest z rolą pozarodzinnych grup pierwotnych. O ile kręgi przyjacielskie mają większe znaczenie w subiektywnej przestrzeni społecznej inteligentów, to sąsiedztwo - wśród robotników. Dotykamy tu dość znamiennej rysu stylu życia obu tych grup. W tradycyjnym inteligentkim wzorcu stylu życia posiadanie licznej kręgu przyjacielsko-towarzyskiego odgrywało zawsze rolę znaczącą. Wyniki naszych badań wskazywałyby na międzypokoleniową kontynuację tego wzorca, albowiem orientacja na kręgi przyjacielskie, traktowane jako grupa odniesienia, najsilniej zaznacza się wśród inteligencji o inteligentkim rodowodzie i jest wyraźnie słabsza wśród kategorii awansujących do tej warstwy, zwłaszcza zaś wśród inteligencji pochodzenia chłopskiego.

W środowisku robotniczym podstawową rolę w systemie więzi grupowych odgrywał zawsze krąg rodzinno-sąsiedzki i tradycja ta jest dziś kontynuowana. Znaczenie sąsiedztwa obserwuje się przede wszystkim w środowisku robotników o robotniczym rodowodzie, a więc - jak można sądzić - bardziej zasiedziały i związanych ze środowiskiem lokalnym niż robotnicy przybyli ze wsi.

Anita Wojciechowska-Miszalska

SUBJECTIVE SOCIAL SPACE OF YOUNG AND OLD GENERATION
(FROM THE RESEARCH ON SYSTEM OF SOCIAL IDENTIFICATION)

The paper deals with the problem of social ties and identifications in the Polish society of the late 70-ties. The author makes use of various coefficients of social identification in order to establish what social groups were regarded (by the Polish) as the most important, that is "reference groups". This kind of research provides a unique source of knowledge on both the system of

values of a given society and the level of integration of the social organism.

The fundamental question discussed here is whether the system of social identifications formed similarly or differently for various social groups. In the latter case operation of the system depended on individual social experience connected with generation affiliation, place in the class-stratum structure, social "biography" of individual etc. The results of research show a peculiar "privatisation" of the social world (particularly in case of the young generation) which is expressed by all - important role of family and circle of close friends, and the lack of identification with the official "world of institutions". The paper also analyses various causes of such situation, both institutional and system and the more universal connected with the cultural tradition of the Polish society.